

Fragment relacji świadka historii



JÓZEFA SKRZYPEK

ur. 1936, Berezowica Wielka



Zakres terytorialny i czasowy	Berezowica Wielka, II wojna światowa
--------------------------------------	--------------------------------------

Życie rodziny Kubiszynów w czasie II wojny światowej

Mieszkałam kiedyś na Wschodzie, w Berezowicy Wielkiej. To bardzo duża wieś, w której była stacja kolejowa, cukrownia. Liczyła ponad sześćset numerów. W większości mieszkali tam Ukraińcy. Było trochę Żydów, ale Polaków było bardzo mało. To było blisko Tarnopola, miasta wojewódzkiego, może jakieś trzy, cztery kilometry. Może dlatego Ukraińcy nie mieli takiej odwagi wobec Polaków, bo się bali. Tam się urodziłam i tam mieszkałam z rodzicami. Rodzice brali ślub w 1934 roku. Ojciec w międzyczasie był dwa razy powołany do wojska. Po raz pierwszy w 1939 roku, po wybuchu drugiej wojny światowej. Dostał się do niewoli niemieckiej. W niewoli był trzy lata i trzy miesiące. Wrócił z tej niewoli, bo mama była w stanie agonalnym. Więc przyjechał na jej pogrzeb i został. Pracował u Niemców. Niemiec go zostawił, bo gdy tato był w oflagu, poznał trochę język niemiecki i znał się na maszynach rolniczych. I ten Niemiec zachęcił go, żeby został na wsi i pracował tutaj, a nie jechał do Niemiec. Takim właśnie sposobem ojciec został. Ale w 1944 roku miał miejsce następny pobór do wojska polskiego. Myśmy natomiast z mamą cały czas były w małym gospodarstwie rolnym. Mamusia już nie miała sił, by wykonywać wszystko, bo duże gospodarstwa mogły hodować zwierzęta, a z małych podczas wojny po prostu nie dało się ich utrzymać. W czasie wojny przez miesiąc stał front w Tarnopolu i codziennie były bombardowania, latały kule, spadały bomby. Trudno było cokolwiek robić na polu. Mama później znalazła pracę. Wojskowym gotowała obiady i jakoś przeżyliśmy ten najgorszy okres.

Data utworzenia	20 lipca 2024
Rozmawiał/a	Krzysztof Podkowiak
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami